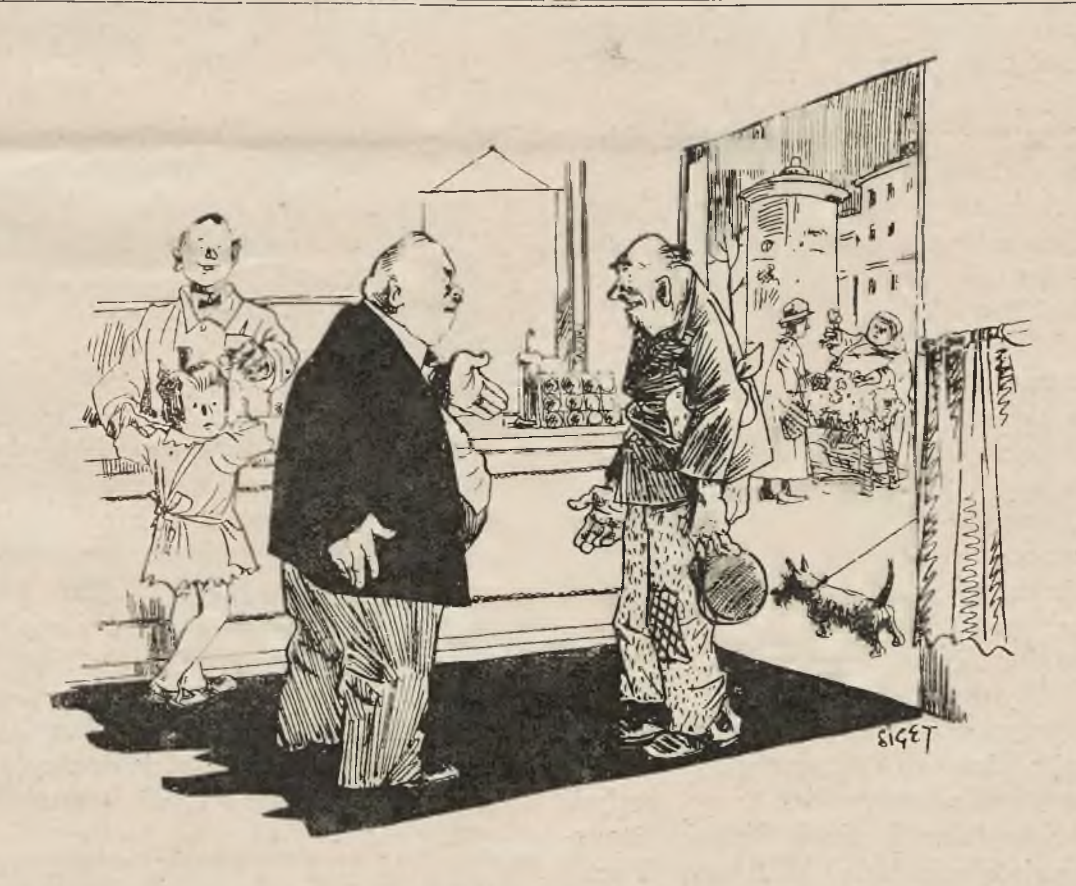
# ECHO OBCOJĘZYCZNE
## (NP) NIEMIECKO-POLSKIE (NP)
# DEUTSCH-POLNISCHES ECHO

CZASOPISMO DWUJĘZYCZNE DLA WSZYSTKICH — ZWEI-SPRACHEN-ZEITSCHRIFT FÜR ALLE

Nr. 4 (16) – NP ▪ ROK II ▪ KWIECIEŃ – 1936 – APRIL ▪ CENA N-RU 60 GR.

„Echo Obcojęzyczne" wychodzi co miesiąc w 2-ch wydaniach jęz.: niemiecko-polskiem i francusko-polskiem. Prenumerata każdego wydania językowego wynosi: rocznie 7 zł., półrocznie zł. 3.50 (kwartalnie zł. 1.75). Adres redakcji i administracji: „Echo Obcojęzyczne", Warszawa I, ul. Waliców 3/4. — Tel.: 613-40. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 25.635. — Kartoteka Rozrachunkowa (Pocztowa) Nr. 501.

(Alleinvertrieb für Deutschland: Buchhandlung A. Collignon, Berlin NW 7, Prinz Louis Ferdinand-Str. 2.)




„Was, Sie sind heute wieder da? Erst gestern habe ich Ihnen zehn Pfennig gegeben; Sie sollten erst nächste Woche wiederkommen!"

„Ja, Herr... aber bei den heutigen Verhältnissen... wer weiss, ob nächste Woche Ihr Geschäft noch da ist!"

*„Co, pan dziś znowu tu jest? Dopiero wczoraj dałem panu dziesięć fenigów; miał pan znowu przyjść dopiero w przyszłym tygodniu!"*

*„Tak, panie... ale przy obecnej sytuacji... kto wie, czy w przyszłym tygodniu pański interes będzie jeszcze istniał!"*

*(„Lustige Blätter", Berlin.)*

## WISSEN SIE?

Wenn man die Kraft im Verhältnis zur Grösse misst, muss jedes grosse Tier vor dem Käfer zurücktreten. Schon der Maikäfer kann das Vierzehnfache seines Gewichtes ziehen, er bringt also eine sehr beachtliche Leistung zustande. Das stärkste der Tiere ist aber der Hirschkäfer. Bei einem Gewicht von nur 14 Gramm bringt er es fertig, eine Last von 1,58 Kilogramm zu schleppen. Er kann also das Einhundertzwölffache seines Gewichtes fortbewegen, wozu kein anderes Tier fähig ist...

Der reichste Mann der Welt ist kein Amerikaner, sondern der Japaner Hachiroemon Mitsui...

Die grösste Eisenbahnkatastrophe der Weltgeschichte ereignete sich am 12. Dezember 1917 an der französisch-italienischen Grenze. Während die amtlichen Berichte 543 Tote und 243 Verletzte meldeten, sprachen private Meldungen von mehr als tausend Toten...

In Addis-Abeba existieren zurzeit drei Rundfunkstationen, deren grösste von einer italienischen Firma geliefert wurde. Der zweite Sender wurde von einem internationalen Syndikat errichtet, während die dritte Station ein Privatsender ist...

Die meisten Postangestellten (289.000) haben die Vereinigten Staaten...

Versuche haben ergeben, dass es durchaus möglich ist, Brieftauben aus Flugzeugen oder von einem Fallschirm, der sich in grösster Höhe befindet, abzuschicken. Von drei Tauben zum Beispiel, die ein Flieger aus 6000 Meter Höhe abschickte, kam eine bereits nach wenigen Stunden in ihren heimatlichen Taubenschlag an...

Ein schwedischer Filmredakteur rechnete aus, dass Greta Garbo in den letzten zehn Jahren von rund 250 Millionen Menschen gesehen worden ist, das heisst, dass etwa jeder achte Mensch auf Erden (Greise ebenso wie die Kinder eingeschlossen) die „Göttliche" gesehen hat...

Wie gross der durch Insekten verursachte Schaden ist, geht aus einer Aufstellung über die indischen Zuckerrohrpflanzungen hervor. Die auf dem Zuckerrohr lebenden Zuckerrohrkäfer führen eine derartige Verminderung der Ernte herbei, dass die indischen Pflanzer einen Einnahmenausfall von mehr als eineinviertel Millionen Pfund jährlich haben.

## *CZY WIECIE?*

*Jeżeli się mierzy (Inf. messen) siłę w stosunku do wielkości, to każde wielkie zwierzę musi ustąpić chrząszczowi. Już chrabąszcz majowy potrafi ciągnąć czternastokrotność swojej wagi (własnej), dokonywa zatem wyczynu wielce godnego uwagi. Najsilniejszem ze zwierząt jest jednak jelonek. Przy wadze własnej tylko 14 gramów potrafi on ciągnąć ciężar 1,58 kilogr., umie więc posuwać 112-krotność swojej wagi wł., do czego nie jest zdolne żadne inne stworzenie (zwierzę)....*

*Najbogatszym człowiekiem świata nie jest Amerykanin, lecz Japończyk Hachiroemon Mitsui.*

*Największa katastrofa kolejowa w dziejach świata wydarzyła się w dniu 12-go grudnia 1917 roku na granicy francusko-włoskiej. Podczas gdy relacje urzędowe podawały 543 zabitych i 243 rannych, doniesienia prywatne mówiły o przeszło tysiącu zabitych...*

*W Addis-Abebie istnieją obecnie trzy radjostacje, z których największa została dostarczona przez pewną firmę włoską. Drugą stację nadawczą założył pewien syndykat międzynarodowy, podczas gdy trzecia stacja jest rozgłośnią prywatną...*

*Najwięcej urzędników pocztowych (289.000) mają Stany Zjednoczone...*

*Doświadczenia wykazały, że jest zupełnie możliwem wysyłać gołębie pocztowe z samolotów lub ze spadochronu, który znajduje się na największej wysokości. Z trzech gołębi naprzykład, które pewien lotnik wypuścił z wysokości 6000 metrów, jeden przybył już po kilku godzinach do swego rodzinnego gołębnika...*

*Pewien szwedzki redaktor filmowy obliczył że w ostatnich dziesięciu latach widziało Gretę Garbo okrągłe 250 miljonów ludzi, to znaczy, że mniej więcej co ósmy człowiek na ziemi (włączając zarówno starców jak i dzieci) widział tę „boską"...*

*Jak wielkie są szkody, spowodowane przez owady, wynika z pewnego zestawienia o indyjskich plantacjach trzciny cukrowej. Żyjące na trzcinie cukrowej chrząszcze cukrowe powodują (Inf. herbeiführen) takie uszczuplenie zbiorów, że plantatorzy indyjscy mają niedobór dochodów, wynoszący przeszło jeden i ćwierć miljona funtów rocznie...*

## WENIGSTENS EINEN...

„Meine Frau will nie einen Irrtum zugeben."
„Meine gesteht wenigstens einen ein."
„Mich... geheiratet zu haben!"
„Und zwar?"

## *PRZYNAJMNIEJ JEDEN.*

*„Moja żona nigdy nie chce się przyznać do błędu."*

*„Moja przynajmniej przyznaje się (Inf eingestehen) do jednego."*

*„A mianowicie?"*

*„Że... wyszła zamąż za mnie!"*

## DER GEHEILTE LÖWE.

„Das Leben wird mir zu langweilig," sagte der alternde Löwe, „ich will mir einen Hofnarren halten, dass ich etwas zu lachen habe!"

Aber vergebens überlegte er hin und her, wen er unter seinen Untertanen zu dieser Rolle für geeignet finde; und kein Vorschlag seiner Räte wollte ihm gefallen.

„Das ist in der Tat nicht so einfach," sagte der Fuchs blinzelnd; „Narren am Hof gibt's viele, aber wenig Hofnarren. Doch weiss ich vielleicht Rat. Man bringe unserem König „Brehms Tierleben", dass er es studiere; so wird er leicht den für dieses Amt Fähigsten herausfinden."

Da brachte man dem König „Brehms Tierleben". Alle Bände.

Aber der König der Tiere ergrimmte über vieles, was er da las, namentlich über sich selber und seine Hofhaltung. Von Tag zu Tag wurde er nun mürrischer und verdrossener.

Da erbarmte sich seiner ein alter, gelehrter Rabe.

„Zu deiner Erheiterung taugte jenes Buch freilich nicht, o König," sagte er; „aber hier bringe ich dir ein anderes. Lies es und du wirst keinen Hofnarren brauchen."

Der Löwe betrachtete den Titel erst etwas misstrauisch. Dann begann er zu lesen; und je mehr er las, um so mehr erheiterten sich seine Züge, und öfters hörte man ihn laut lachen. Von dem Tage an war der König der Tiere geheilt, und täglich sah man ihn zu seiner Erheiterung in dem Buche lesen.

Neugierig forschte der Fuchs danach, was denn das für ein Buch sei, das der Rabe dem König gegeben hatte. Es war eine „Universalgeschichte der Menschheit"!

(Peter Sirius)

## *WYLECZONY LEW.*

*„Życie staje mi się zbyt nudnem," powiedział starzejący się lew, „wezmę błazna nadwornego, ażebym miał z czego się śmiać!"*

*Ale nadaremnie rozważał na wszystkie strony, kogo spośród swoich poddanych uznać za odpowiedniego do tej roli; i żadna propozycja jego radców nie podobała mu się.*

*„To istotnie nie jest takie proste," powiedział lis, mrugając (oczyma); „błaznów (głupców) na dworze jest wielu, ale mało błaznów nadwornych. Może jednak ja znajdę radę. Niech przyniosą naszemu królowi „Życie zwierząt" Brehma, ażeby je studjował; w ten sposób łatwo wynajdzie on najzdolniejszego do tego urzędu."*

*Przyniesiono więc królowi „Życie zwierząt" Brehma. Wszystkie tomy.*

*Ale króla zwierząt rozsierdziło wiele, co tam wyczytał, zwłaszcza zaś o sobie samym i o swoim dworze. Z dnia na dzień stawał się teraz bardziej ponury (mrukliwy) i zgryźliwy.*

*Wówczas zlitował się nad nim pewien stary, uczony kruk.*

*„Do twego rozweselenia, o królu, tamta książka naturalnie nie nadawała się," powiedział, „ale tu przynoszę ci inną. Czytaj ją, a nie będziesz potrzebował żadnego błazna nadwornego."*

*Lew spojrzał na tytuł zrazu nieco niedowierzająco. Potem zaczął (Inf. beginnen) czytać; i czem więcej czytał, tem więcej rozjaśniały się (rozweselały) jego rysy twarzy i częściej słyszano go śmiejącego się na głos. Od tego dnia król zwierząt był wyleczony i codziennie widywano go, jak czytał z tej książki ku swemu rozweseleniu.*

*Zaciekawiony lis wybadał, cóż to jest za książka, którą kruk dał królowi zwierząt. Były to „Powszechne Dzieje Ludzkości"!*

*(Piotr Sirius.)*

---

## WOZU AFRIKA?

„Was, Papa, du willst ausgerechnet nach Garmisch fahren?"

„Ja, warum denn nicht?"

„Weil es dort Menschenfresser gibt!"

„Menschenfresser? Bist du verrückt?"

„Aber, Papa, hier steht doch im Reiseführer: Die Bewohner von Garmisch - Partenkirchen ernähren sich hauptsächlich von Reisenden!"

## *NA CO AFRYKA?*

*„Co, tatusiu, chcesz pojechać akurat do Garmisch?"*

*„Tak, czemuż nie?"*

*„Bo tam są ludożercy!"*

*„Ludożercy? Czyś ty zwarjował?"*

*„Ależ, tatusiu, tu przecież pisze w przewodniku dla podróżujących: Mieszkańcy Garmisch-Partenkirchen utrzymują się głównie z podróżnych!"*

## DER ENTDECKER.

Lehrer: „Fritz, zeige mir Amerika auf der Landkarte! Gut, mein Junge, setze dich! Wer hat Amerika entdeckt?" wendet er sich an die Klasse.

Die Klasse: „Der Fritz!"

## *ODKRYWCA.*

*Nauczyciel: „Fryc, pokaż mi Amerykę na mapie (geograficznej)! Dobrze, mój chłopcze, siadaj! Kto odkrył Amerykę?" zwraca się do klasy.*

*Klasa: „Fryc!"*

## EIN BILD VON POMPEJI.*)

„Ich will dir ein Bild von Pompeji geben“, sagte der Mond. „Ich war in der Vorstadt, der sogenannten Gräberstrasse, wo die schönen Denkmäler stehen. Jetzt lag hier das Schweigen des Todes; deutsche Soldaten im neapolitanischen Solde hielten Wache und spielten Karten und Würfel; eine Schar Fremder von jenseit der Alpen durchwanderte die Stadt, begleitet von einer Wache; in meinem vollen, klaren Lichte wollten sie die aus dem Grabe erstandene Stadt sehen, und ich zeigte ihnen die Spur der Wagenräder in den breiten, mit Lavafliesen gepflasterten Strassen, ich zeigte ihnen die Namen auf den Türen und die noch aushängenden Schilder. Sie sahen in dem kleinen Hofe das Bassin für den Springbrunnen, geschmückt mit Muscheln und Konchylien; aber kein Wasserstrahl sprang empor, kein Gesang erscholl aus den reichbemalten Zimmern, deren Türen von metallenen Hunden bewacht wurden.

Es war die Stadt des Todes, nur der Vesuv donnerte noch seine ewige Hymne, deren einzelne Verse von den Menschen ein neuer Ausbruch genannt werden. Wir gingen zum Venustempel; von Marmor ist er erbaut, weiss schimmert sein Hochaltar vor der breiten Treppe, und frische Trauerweiden waren zwischen den Säulen hervorgesprosst. Die Luft war durchsichtig und blau, und im Hintergrunde stand der nachtschwarze Vesuv, aus dem eine Feuersäule emporstieg, gleich dem Stamme einer Pinie. Die hell beleuchtete Rauchwolke ruhte darüber im Schweigen der Nacht, als wäre sie die Krone der Pinie, aber blutigrot.

Unter der Gesellschaft befand sich eine Sängerin, eine wahre grosse; ich habe gesehen, wie man ihr in den grössten Städten Europas huldigte. Man näherte sich dem tragischen Theater, und alle setzten sich auf die steinernen Stufen des Amphitheaters, wieder ward eine kleine Stelle dicht besetzt, wie vor Jahrtausenden. Die Bühne stand noch wie einst, mit den gemauerten Kulissen und zwei Bogen im Hintergrunde, durch welche man dieselbe Dekoration sieht, wie einst, die Natur selbst: die Berge zwischen Sorrent und Amalfi.

Die Sängerin stieg zum Scherz auf die Bühne des Altertums und sang; der Ort begeisterte sie, ich musste an Arabiens wilde Pferde denken, die schnaubend und gesträubter Mähne dahinjagen, es war dieselbe Leichtigkeit und Sicherheit; ich musste an die schmerzensreiche Mutter unter dem

*) Pompeji — eine Stadt in Italien, neben Neapel. Sie wurde im Jahre 79 nach Christo beim Ausbruch des Vesuvs unter der Asche begraben. Im XIX. Jahrhundert hat man sie zufällig gefunden und aus der Erde gegraben.

## *OBRAZ POMPEI.*)*

*„Dam ci obraz Pompei,“ powiedział księżyc. „Byłem na przedmieściu, na tak zwanej ulicy grobów, gdzie stoją piękne pomniki. Teraz zalegało tu milczenie śmierci; niemieccy żołnierze na żołdzie neapolitańskim stali na warcie i grali w karty i kości; gromada obcych z tamtej strony Alp ciągnęła przez miasto w otoczeniu straży; w mojem pełnem, jasnem świetle chcieli zobaczyć miasto z grobu powstałe, a ja wskazywałem im ślady kół (od wozów) na szerokich, płytami z lawy wybrukowanych ulicach, pokazywałem im nazwiska nad drzwiami i wywieszone jeszcze godła. W małem podwórzu ujrzeli basen na fontannę, strojny w muszle i konchy, ale żaden strumień wody nie wystrzelał w górę, żaden śpiew nie rozlegał się (Inf. erschallen) z bogato malowanych komnat, których drzwi strzegły metalowe psy.*

*Było to miasto śmierci i tylko Wezuwjusz grzmiał swój odwieczny hymn, którego poszczególne wiersze ludzie nazywają nowym wybuchem. Poszliśmy do świątyni Wenery; zbudowana jest z marmuru, biało lśni jej główny ołtarz ponad szerokiemi schodami, a świeże wierzby płaczące powyrastały (hervorsprossen, wykiełkować) między kolumnami. Powietrze było przejrzyste i szafirowe, a w oddali (głębi) stał ciemny jak noc Wezuwjusz, z którego wznosił się ognisty słup, niby pień pinji. Jasno oświetlony obłok dymu spoczywał ponad tem w milczeniu nocy, jakgdyby to była korona pinji, lecz krwawo czerwona.*

*W towarzystwie tem znajdowała się pewna śpiewaczka, prawdziwie wielka; widziałem, jak jej składano hołdy w największych miastach Europy. Zbliżano się do teatru tragicznego i wszyscy usiedli na kamiennych schodach amfiteatru i znowu była mała przestrzeń szczelnie zapełniona (dosł. gęsto obsadzona), jak przed tysiącleciami. Scena stała jeszcze jak ongiś z murowanemi kulisami i dwoma łukami w głębi sceny, przez które widzi się, jak niegdyś, tę samą dekorację, przyrodę samą: góry między Sorrento i Amalfi.*

*Śpiewaczka wstąpiła żartem na scenę starożytności i śpiewała; cała miejscowość natchnęła ją zachwytem, musiałem myśleć o dzikich koniach Arabji, co pędzą parskając z rozwianą grzywą, była to ta sama lekkość i pewność; musiałem myśleć o boleściwej Matce Boskiej pod krzyżem na*

**) Pompei — miasto w Italji, koło Neapolu. Zostało ono w roku 79 po Nar. Chr. pogrzebane pod popiołem podczas wybuchu Wezuwjusza. W XIX-tem stuleciu odkryto je przypadkowo i odkopano z ziemi.*

Kreuze auf Golgotha denken, es war derselbe tiefgefühlte Schmerz. Und ringsherum erscholl wieder, wie vor tausend Jahren, Beifallsjubel und Klatschen: „Glückliche, himmlisch begabte!" jubelten sie alle.

Drei Minuten später war die Bühne leer, alle fort, kein Ton ward mehr gehört. Die Gesellschaft war weiter gewandert, aber die Ruinen standen noch, wie sie noch nach Jahrtausenden stehen werden ,wo niemand mehr etwas weiss von dem Beifall dieses Augenblicks, von der schönen Sängerin, von ihren Tönen und ihrem Lächeln. Vergessen und vorbei ist alles, selbst für mich ist diese Stunde nur eine flüchtige Erinnerung..."

(H. C. Andersen: „Bilderbuch ohne Bilder")

*Golgocie, był to ten sam głęboko odczuty ból. A wokoło rozległ się znowu, jak przed tysiącem lat, radosny zachwyt i oklaski: „Szczęśliwa, bosko zdolna!" wykrzykiwali radośnie wszyscy.*

*W trzy minuty później scena była pusta, wszyscy odeszli, nie słychać już było żadnego odgłosu. Towarzystwo powędrowało dalej, ale ruiny stały jeszcze, jak stać będą jeszcze po tysiącach lat, gdy nikt już nic nie będzie wiedział o oklaskach zachwytu tej chwili, o tej pięknej śpiewaczce, o jej głosie (tonach) i jej uśmiechu. Minęło i zapomniane jest wszystko, nawet dla mnie godzina ta jest tylko przelotnem wspomnieniem..."*

*Hans Christian Andersen (1805 — 1875): „Książka z obrazkami bez obrazków."*

## DER SCHLAUE AMERIKANER.

Ein Amerikaner kommt eines Abends spät in eine kleine englische Stadt. In dem einzigen Hotel ist kein Bett mehr frei, aber der Wirt ist entgegenkommend und erbietet sich, den Gast in seinem eigenen Schlafzimmer auf dem Sofa übernachten zu lassen.

„Allerdings," bemerkte er, „muss ich Ihnen vorher sagen, dass ich furchtbar schnarche."

„Macht nichts," antwortet der Amerikaner, „jeder hat seine Schwächen. Ich für meine Person schlafwandle."

Am andern Morgen war der Amerikaner frisch und ausgeschlafen, während der Wirt sehr übernächtig aussah.

„Warum sagten Sie," entrüstete er sich, „dass Sie schlafwandeln? Sie haben sich die ganze Nacht nicht gerührt!"

„Hätt' ich es nicht gesagt," erwiderte der Amerikaner, „würden Sie geschnarcht haben. So hatt' ich meine Ruhe."

## *PRZEBIEGŁY AMERYKANIN*

*Pewien Amerykanin przybywa późnym wieczorem do małego miasta angielskiego. W jedynym hotelu niema ani jednego wolnego łóżka, ale gospodarz jest uprzejmy i wyraża gotowość (ofiaruje się) udzielenia gościowi noclegu w swojej własnej sypialni, na kanapie.*

*„Wprawdzie, zauważył on, „muszę panu przedtem powiedzieć, że ja okropnie chrapię."*

*„Nie szkodzi," odpowiada Amerykanin, „każdy ma swoje słabostki. Co do mnie, to jestem lunatykiem (chodzę we śnie)."*

*Nazajutrz rano Amerykanin był rzeźki i wyspany, podczas gdy gospodarz wyglądał zupełnie jak po nieprzespanej nocy.*

*„Dlaczego pan powiedział", oburzał się on, „że jest pan lunatykiem? Pan się nie ruszył przez całą noc!"*

*„Gdybym tego nie powiedział," odparł Amerykanin, „pan byłby chrapał, a tak miałem spokój."*

## NUR ZUM SCHERZ.

Der türkische Sultan Bajazet unterhielt sich eines Tages mit einem Pascha über die grosse Macht, die er als Sultan besitze. „Wenn ich dir befehle, dich ins Meer zu stürzen," sagte er schliesslich, „ist es deine Pflicht, dem Befehle sofort Folge zu leisten."

Bei diesen Worten wandte sich der Pascha schleunigst um und wollte das Zimmer verlassen.

Der Sultan hielt ihn zurück und sagte: „Wohin gehst du?"

„Schwimmen lernen!" antwortete der Pascha.

## *TYLKO ŻARTEM.*

*Sułtan turecki Bajazet rozmawiał pewnego dnia z jednym baszą o wielkiej władzy, którą on, jako sułtan, posiada. „Gdy ci rozkażę rzucić się do morza," powiedział wkońcu, „jest twoim obowiązkiem natychmiast spełnić (usłuchać) ten rozkaz."*

*Przy tych słowach basza szybko (corychlej) się odwrócił i chciał opuścić pokój.*

*Sułtan zatrzymał go i powiedział: „Dokąd idziesz?"*

*„Nauczyć się pływać!" odpowiedział basza.*

## BEGREIFLICHE ABNEIGUNG.

„Mein Mann hat für die farbige Photographie nichts übrig."

„Warum denn nicht?"

„Er hat eine rote Nase!"

## *ZROZUMIAŁA NIECHĘĆ.*

*„Mój mąż nie ma przekonania do fotografji kolorowej."*

*„A czemuż to nie?"*

*„On ma czerwony nos!"*

## NIKOLAUS, DER FISCH.

Zur Zeit des Königs Friedrich von Sizilien lebte ein berühmter Taucher namens Nikolaus, den man gewöhnlich seiner Gewandtheit im Schwimmen wegen Nikolaus, den Fisch, nannte. Dieser wurde einst vom König aufgefordert, sich in die Charybdis hinabzulassen und ihm zu erzählen, wie es in derselben aussähe.

Um ihn zu dem Wagnis zu ermutigen, liess der König eine goldene Schale in den Strudel werfen, mit dem Versprechen, sie solle ihm gehören, wenn er sie wieder heraufbrächte. Durch das Gold gereizt, stürzte sich Nikolaus sogleich in den Strudel hinein. Fast drei Viertelstunden blieb er in demselben, und während dieser Zeit harrten der König und alle Umstehenden seiner mit grosser Spannung.

Endlich wurde er mit ungeheurer Gewalt aus den Meerestiefen wieder emporgeworfen. Er hielt die Schale im Triumph in die Höhe und ward in den Palast des Königs geführt. Von der übermässigen Anstrengung entkräftet, ward er durch ein reichliches Mahl erquickt, und nachdem er gegessen hatte, trat er vor den König. Er wurde nun über alles befragt, was er auf dem Meeresgrunde gesehen hatte, und redete so zum König:

„Gnädigster König, ich habe deinen Befehl vollzogen. Hätte ich aber vorher gewusst, was ich nun weiss, ich würde nimmermehr, und hättest du mir dein halbes Königreich geboten, deinem Befehle gehorcht haben. Ich hielt es für Verwegenheit, dem Gebote des Königs nicht zu folgen, und beging nur eine um so grössere."

Als der König nun zu wissen begehrte, warum er von Verwegenheit spräche, antwortete er:

„Wisse, o König, vier Dinge gibt es, welche diese Stelle, ich sage nicht Tauchern, wie ich, sondern selbst den Fischen unzugänglich und schrecklich machen.

Erstens das Getöse des aus den innersten Meeresklüften heraufbrausenden Stromes, dem schwerlich ein Mensch, selbst der stärkste nicht, zu widerstehen vermag, und dem auch ich nicht gewachsen war, weswegen ich durch Steinklüfte in die Tiefe dringen musste.

Zweitens die unzähligen, rings entgegenstarrenden Klippen, deren Fuss ich nur mit der grössten Gefahr, mein Leben oder wenigstens meine Haut einzubüssen, erreichte.

Drittens das Toben der unterirdischen Gewässer, die mit gewaltigem Ungestüm aus den innersten Schluchten der Felsen hervorstürzen und durch entgegengesetzte Strömungen so schreckliche Wirbel erzeugen, dass die Furcht allein schon den Menschen betäuben und töten könnte.

## *MIKOŁAJ — RYBA.*

*Za czasów Fryderyka, króla Sycylji, żył słynny nurek, imieniem Mikołaj, którego zazwyczaj, spowodu jego zręczności w pływaniu, nazywano Mikołajem-Rybą. Został on kiedyś wezwany przez króla, aby się opuścił do Charybdy (wiru morskiego w cieśninie Messyńskiej) i opowiedział mu, jak to tam wygląda.*

*Aby go zachęcić do tego ryzykownego przedsięwzięcia, król kazał rzucić w wir złotą czarę, obiecując, że będzie do niego należała, jeżeli ją przyniesie spowrotem na górę. Skuszony złotem, Mikołaj rzucił się natychmiast w wir. Blisko trzy kwadranse pozostawał on tam, a w ciągu tego czasu król z całem otoczeniem wyczekiwali go z ogromnem zaciekawieniem.*

*Wreszcie został on z olbrzymią siłą wyrzucony spowrotem z głębi morskiej. W triumfie trzymał wysoko czarę i został (ward=wurde) zaprowadzony do pałacu króla. Osłabiony nadmiernym wysiłkiem, pokrzepił się obfitym posiłkiem, a gdy zjadł, stanął przed królem. Wypytywano go teraz o wszystko, co widział na dnie morza, i tak rzekł on do króla:*

*„Najmiłościwszy królu, rozkaz twój wykonałem (Inf. vollziehen). Gdybym jednak przedtem wiedział to, co wiem obecnie, (prze)nigdybym nie usłuchał twego rozkazu, nawet gdybyś mi zaofiarował (Inf. bieten) połowę swego królestwa. Uważałem za zuchwalstwo nie usłuchać rozkazu króla, a popełniłem (tylko) jeszcze większe."*

*Gdy zaś król zapragnął wiedzieć, dlaczego on mówi o zuchwalstwie, ten odpowiedział:*

*„Wiedz, o królu, że są cztery rzeczy, które czynią to miejsce niedostępnem i okropnem, już nie mówię dla nurków, jak ja, lecz nawet dla ryb.*

*Po pierwsze, łoskot prądu, bijącego z szumem w górę z najskrytszych otchłani morskich, a któremu człowiek, nawet najsilniejszy, z trudem zdołałby się oprzeć; ja również nie mogłem mu podołać, wobec czego musiałem przedostać się do głębi przez kamieniste rozpadliny.*

*Po drugie, niezliczone sterczące dokoła ostre skały, do których stóp dotarłem jedynie z największem niebezpieczeństwem, grożącem mi utratą życia lub conajmniej skóry.*

*Po trzecie, huk podziemnych wód, które z szaloną gwałtownością wypadają z najgłębszych rozpadlin skał i wytwarzają przeciwległemi prądami taki okropny wir, że już sam strach mógłby ogłuszyć i zabić człowieka.*

Viertens das Gewimmel der ungeheuren Polypen, die, an den Klippenwänden hangend, mich mit Entsetzen erfüllten. Ich sah einen, dessen Rumpf allein grösser als ein Mensch war; seine Fangarme waren wohl zehn Fuss lang, und hätte er mich damit gefasst, die blosse Umschlingung würde mich getötet haben.

In den benachbarten Felsgrotten wimmelten Fische von ungeheurer Grösse, Hunde, gewöhnlich Fischhunde genannt. Ihr Rachen ist mit drei Reihen Zähnen besetzt, ihre Grösse kommt der der Walfische nahe. Niemand ist vor ihrem Grimme sicher; wen sie einmal mit ihren Zähnen gefasst haben, um den ist's geschehen; kein Schwert, keine Nadel ist so scharf, diese Seeungeheuer übertreffen sie durch die Spitze ihrer Zähne, mit denen sie alles zermalmen."

Als er dies alles der Reihe nach erzählt hatte, fragte man ihn, wie er denn so bald die Schale hätte auffinden können. Er antwortete, der mächtigen Strömungen und Gegenströmungen wegen sei die Schale nicht senkrecht hinabgesunken, sondern, wie er selbst, durch die Gewalt der Wogen seitwärts verschlagen worden, wo er sie in einer Felsenhöhlung gefunden habe.

Wäre sie bis auf den Grund gesunken, so hätte er bei dem Sieden der Gewässer und dem Toben der Wirbel keine Hoffnung gehabt, sie wiederzufinden; denn die Strudel, welche die unterirdischen Fluten jetzt einschlürften und jetzt wieder ausspieen, tobten so gewaltig, dass keine Kraft ihnen zu widerstehen vermöchte.

Auf die Frage, ob er Mut genug habe, noch einmal den Grund der Charybdis zu untersuchen, erwiderte er: „Nein."

Doch überwältigte ihn auch diesmal wieder ein Beutel voll Gold nebst einer in den Strudel geworfenen, kostbaren Schale. Von Habsucht verlockt, stürzte er sich zum zweiten Male hinein, kam aber nicht mehr zum Vorschein.

*Po czwarte, rój ogromnych polipów, które zwisając ze ścian skalnych, napełniały mnie przerażeniem. Widziałem jednego, którego tułów sam był większy niż człowiek; jego macki miały chyba długość dziesięciu stóp, i gdyby mię tem uchwycił, samo uściśnięcie byłoby mnie zabiło.*

*W sąsiednich grotach skalnych roiło się od ryb olbrzymiej wielkości, psów, zwanych zazwyczaj rybami-psami. Paszcza ich wysadzona jest trzema rzędami zębów, a wielkość ich zbliża się do wielorybiej. Nikt nie jest bezpieczny przed ich zajadłością; kogo raz pochwycą swemi zębami, ten jest stracony; żaden miecz, żadna igła nie jest tak ostra, te potwory morskie prześcigają je ostrością swych zębów, któremi wszystko miażdżą."*

*Gdy wszystko to pokolei opowiedział, zapytano go, jakże mógł tak szybko odnaleźć czarę. Odpowiedział, że spowodu potężnych prądów i przeciwprądów czara nie opadła (Inf. hinabsinken) pionowo, lecz tak, jak on sam, została zapędzona siłą fal wbok, gdzie znalazł ją w wydrążeniu skały.*

*Gdyby opadła aż na dno ,to przy tem wrzeniu wód i szalonym wirze nie miałby nadziei odnalezienia jej; albowiem wiry, które już to wchłaniały (wysysały) podziemne potoki, już to wyrzucały (ausspeien, wypluwać) je znowu, szalały tak gwałtownie, że żadna siła nie potrafiłaby się im oprzeć.*

*Na pytanie, czy ma dość odwagi, jeszcze raz zbadać dno Charybdy, odpowiedział: „Nie."*

*Jednakże przemógł go również tym razem worek pełen złota obok wrzuconej do wiru cennej czary. Powodowany chciwością, rzucił się tam po raz drugi, lecz już więcej się nie pojawił.*

## GUT GEGEBEN.

Der Herzog Karl von Württemberg, der im XVIII. Jahrhundert lebte, war ein sehr gestrenger Herr und hat einmal in einem sehr heissen Sommer in dem Städtchen Nagold zu Mittag gespeist. Da kommt eine Unzahl von Fliegen und speist mit, uneingeladen, und sie summen untereinander und laufen keck hin und her. Da wird der Herzog böse und sagt zu der Wirtin: „In Kukkucks Namen! Deck' Sie den Fliegen besonders!"

Die Wirtin, eine kluge Frau, tut, wie ihr befohlen.

Nach einer Weile tritt sie wieder vor den Fürsten, macht einen Knicks und sagt: „Gedeckt ist, befehlen Euer Durchlaucht jetzt, dass sich die Fliegen setzen."

## *ODCIĘŁA SIĘ.*

*Karol, książe Wirtembergji , który żył w XVIII-tem stuleciu, był bardzo srogim panem; pewnego razu, podczas bardzo upalnego lata, spożywał obiad w miasteczku Nagold. Wtem zjawia się niezliczona ilość much, które, bez zaproszenia, zajadają wraz z nim, oraz brzęczą sobie i krążą bezczelnie tu i tam. Wówczas książę wpada w gniew i powiada do gospodyni: „Do kaduka! Nakryj pani dla much oddzielnie!"*

*Gospodyni, mądra kobieta, czyni, jak jej rozkazano.*

*Po chwili przystępuje ona znowu do księcia, składa ukłon (dyg) i powiada: „Nakryte jest, niech Wasza Książęca Mość rozkaże teraz, żeby muchy zasiadły."*

*Johann Wolfgang von Goethe (1749—1832).*

## FRÜHLINGS AUFERSTEHUNG.

I.

Vom Eise befreit sind Strom und Bäche
Durch des Frühlings holden, belebenden Blick,
Im Tale grünet Hoffnungsglück;
Der alte Winter in seiner Schwäche
Zog sich in rauhe Berge zurück.
Von dorther sendet er. fliehend, nur
Ohnmächtige Schauer körnigen Eises
In Streifen über die grünende Flur.
Aber die Sonne duldet kein Weisses,
Ueberall regt sich Bildung und Streben,
Alles will sie mit Farben beleben;
Doch an Blumen fehlt's im Revier,
Sie nimmt geputzte Menschen dafür.

II.

Kehre dich um. von diesen Höhen
Nach der Stadt zurückzusehen.
Aus dem hohlen. finstern Tor
Dringt ein buntes Gewimmel hervor.
Jeder sonnt sich heute so gern;
Sie feiern die Auferstehung des Herrn,
Denn sie sind selber auferstanden:
Aus niedriger Häuser dumpfen Gemächern,
Aus Handwerks- und Gewerbesbanden,
Aus dem Druck von Giebeln und Dächern,
Aus der Strassen quetschender Enge,
Aus der Kirchen ehrwürdiger Nacht
Sind sie alle ans Licht gebracht.

III.

Sieh nur, sieh! wie behend sich die Menge
Durch die Gärten und Felder zerschlägt,
Wie der Fluss in Breit' und Länge
So manchen lustigen Nachen bewegt.
Und, bis zum Sinken überladen,
Entfernt sich dieser letzte Kahn.
Selbst von des Berges fernen Pfaden
Blinken uns farbige Kleider an.
Ich höre schon des Dorfs Getümmel,
Hier ist des Volkes wahrer Himmel,
Zufrieden jauchzet gross und klein:
Hier bin ich Mensch. hier darf ich's sein!

*(Przekład Ludwika Jenike'go).*

## *ZMARTWYCHWSTANIE WIOSNY.*

*(I)*

*Z lodu zwolniła rzeki, strumyki*
*Wiosny ożywcza już siła;*
*W dalekie góry, w ciemne przesmyki*
*Stara się zima schroniła.*
*Stamtąd w ucieczce śle ona w gości*
*Śniegi i bryły lodowe,*
*Lecz promień słońca wróg to białości,*
*Barwy on sieje tęczowe.*
*Jednakże kwiatów jeszcze nam nie stało,*
*Widzimy zato strojnych szat niemało.*

*(II)*

*Odwróć się tylko i spójrz na wyżyny,*
*Na córy miasta i na jego syny.*
*Zdala spoza bramy krat,*
*Barwny wciąż się tłum wyłania,*
*Każdy się przechadza rad,*
*Święcąc dzień zmartwychpowstania,*
*Bo też z zadusznych swych poddaszy tam*
*Naprawdę zmartwychpowstał sam:*
*Z wąskich ulic pyłu, tłoku,*
*Z świątyń poważnego mroku,*
*Z pęt wyrobku i rzemiosła,*
*Czerń na światło się wyniosła.*

*(III)*

*Patrz tylko, patrz, jak rzesza żwawo*
*Przez pola i ogrody się przebija,*
*Jak się na rzece tłumnie a jaskrawo*
*Rój różnobarwnych czółenek uwija,*
*Jak przeciążone, z biegiem fali*
*Ostatnie niknie już w oddali.*
*Wioskowa ludność zewsząd płynie;*
*Toż nawet i na gór wyżynie*
*Pstrokate mieszczek błyszczą stroje;*
*Tu każdy znajdzie niebo swoje.*
*Już słyszę z dala rozgwar wsi,*
*Tu być człowiekiem wolno mi!*

UWAGI I SŁÓWKA.

Ad I: *hold*, *miły*; *der Blick*, spojrzenie; *das Tal*, dolina; *grünen*, zielenić się; *die Schwäche*, słabość; *rauh*, dziki, surowy; *sich zurückziehen*, usunąć się; *ohnmächtig*, bezsilny; *der Schauer*, nawałnica; *körnig*, ziarnisty; *der Streifen*, pas, smuga; *die Flur*, niwa, łan; *dulden*, znosić; *sich regen*, budzić się; *die Bildung*, tworzenie (się); *das Streben*, dążenie; *das Revier*, okręg, dzielnica.

Ad II: *hohl*, pusty, wydrążony; *sich sonnen*, wygrzewać się na słońcu; *dumpf*, ponury; *das Gemach*, pokój; *der Giebel*, szczyt, fronton; *quetschen*, gnieść; *die Enge*, ciasnota, wąskość; *ehrwürdig*, czcigodny.

Ad III: *in Breite u. Länge*, wszerz i wzdłuż; *der Kahn (Nachen)*, łódka; *sinken*, tonąć; *der Pfad*, ścieżka; *blinken*, lśnić, migać się; *das Getümmel*, zgiełk, wrzawa; *jauchzen*, głośno radować się.

## BAUERN UNTER DER LINDE.

Tanz und Gesang.

1. Der Schäfer putzte sich zum Tanz,
Mit bunter Jacke, Band und Kranz,
Schmuck war er angezogen.

## *WIEŚNIACY POD LIPĄ.*

*Taniec i śpiew.*

*(1) Pasterz sobie szedł na tany,*
*W kaftan kraśny, w kwiat przybrany,*
*Strojny, okazały.*

Schon um die Linde war es voll,
Und alles tanzte schon wie toll.
Juchheisa! Heisa! He!
So ging der Fiedelbogen.

2. Er drückte hastig sich heran,
Da stiess er an ein Mädchen an
Mit seinem Ellenbogen;
Die frische Dirne kehrt' sich um
Und sagte: Nun, das find' ich dumm!
Juchheisa! Heisa! He!
Seid nicht so ungezogen!

3. Doch hurtig in dem Kreise ging's,
Sie tanzten rechts, sie tanzten links,
Und alle Röcke flogen.
Sie wurden rot, sie wurden warm
Und ruhten atmend Arm in Arm,
Jucheisa! Heisa! He!
Und Hüft' an Ellenbogen.

4. Und tu mir doch nicht so vertraut!
Wie mancher hat nicht seine Braut
Belogen und betrogen!
Er schmeichelte sie doch beiseit',
Und von der Linde scholl es weit:
Juchheisa! Heisa! He!
Geschrei und Fiedelbogen.

*Koło lipy tartas wrzał,*
*Porwał wszystkich tańca szał:*
*Hejże, hejże, hu, ha, hop!*
*Smyczki zaskrzypiały.*

*(2) I gdy szybko w wir ten wrzący*
*Pchał się, trącił w bok niechcący*
*Dzieweczkę milutką.*
*Ona groźny robi gest:*
*Kawalerze, głupiś jest!*
*Hejże, hejże, hu, ha, hop!*
*Powiem ci to krótko.*

*(3) Tańczą w kole dzielnie, żwawo,*
*To na lewo, to na prawo,*
*Powiewają suknie.*
*Płoną twarze, pała skroń,*
*Pędzą pary, w dłoni dłoń:*
*Hejże, hejże, hu, ha, hop!*
*Choć je w bok kto stuknie.*

*(4) Nie tak śmiały bądź, mój panie!*
*Oj niedobre to kochanie,*
*Kłamie ród wasz cały!*
*On nie skąpi zdradnych słów,*
*A spod lipy huczy znów:*
*Hejże, hejże, hu, ha, hop!*
*Smyczki zaskrzypiały.*

UWAGI I SŁÓWKA.

Ad 1: *sich putzen*, wystroić się; *das Band*, wstęga; *schmuck*, elegancki; *toll*, szalony.

Ad 2: *anstossen*, potrącić; *der Ellenbogen*, łokieć; *die Dirne*, dziewucha; *sich umkehren*, obrócić się; *ungezogen*, źle wychowany.

Ad 3: *hurtig*, żwawo; *der Rock*, suknia, surdut; *fliegen*, fruwać; *ruhen*, spoczywać; *atmen*, oddychać; *die Hüfte*, biodro.

Ad 4: *vertraut*, poufały; *belügen*, okłamywać; *betrugen* oszukiwać; *schmeicheln*, pochlebiać; *beiseite*, na bok; *schallen*, rozlegać się; *das Geschrei*, krzyki, hałas.

## STUDIERZIMMER.

1. Verlassen hab' ich Feld und Auen,
Die eine tiefe Nacht bedeckt,
Mit ahnungsvollem, heil'gem Grauen
In uns die bess're Seele weckt.
Entschlafen sind nun wilde Triebe
Mit jedem ungestümen Tun;
Es reget sich die Menschenliebe,
Die Liebe Gottes regt sich nun.

2. Ach, wenn in uns'rer engen Zelle
Die Lampe freundlich wieder brennt,
Dann wird's in unserm Busen helle,
Im Herzen, das sich selber kennt.
Vernunft fängt wieder an zu sprechen
Und Hoffnung wieder an zu blühn,
Man sehnt sich nach des Lebens Bächen,
Ach! nach des Lebens Quelle hin.

## *PRACOWNIA.*

*(1) Łąki, pola legły zdala,*
*Osłonięte nocy cieniem;*
*Ona duszę nam okala*
*Tajemniczem swojem tchnieniem.*
*Już uśpione żądz popędy,*
*Które światło dnia w nas budzi;*
*W piersiach naszych włada wszędy*
*Miłość Boga, miłość ludzi.*

*(2) O! gdy w zacisznej mojej celi*
*Zapłonie lampa znów wieczorem,*
*To serce czegoś się weseli,*
*To myśl spokojnym bieży torem.*
*Przemawia rozum, przytłumiany długo,*
*Nadzieja kwitnie pośród znojów*
*I dusza tęskni znów za życia strugą,*
*Do życia się wydziera zdrojów.*

Ad 1: *das Grauen*, brzask; zgroza; *wecken*, budzić; *ungestüm*, porywczy, gwałtowny; *das Tun*, postępowanie.

Ad 2: *der Busen*, pierś; *hell*, jasny; *kennen*, znać; *die Vernunft*, rozum; *anfangen*, zaczynać.

*(Aus „Faust".)*

*(Z „Fausta")*

## AERZTEHONORARE IN ALTER ZEIT

Bekannte Aerzte gehören auch heutzutage zu den Grossverdienern; aber auch die berühmtesten Heilkünstler der Gegenwart werden kaum ein Gefühl des Neides unterdrücken können, wenn sie hören, welch ungeheure Honorare ihre Vorgänger in früheren Zeiten erhielten.

Die Geschichte erzählt von einem gewissen Dr. Charmis in Marseille, der dort vor zweitausend Jahren lebte und, wenn er einen Kranken besuchen wollte, der etwas entlegen wohnte, für den Besuch nicht weniger als 200.000 Sestertien verlangte. Aber wahrscheinlich hat es doch nur sehr wenige Kranke gegeben, die solche Summen bezahlen konnten.

Auch sonst hat der ärztliche Beruf immer zu den bestbezahlten gehört. In den Gesetzen Hammurabis, die vor etwa 4000 Jahren geschrieben wurden, ist festgesetzt, was ein Arzt für seine Dienste nehmen durfte. „Wenn ein Arzt einen Mann wegen einer schweren Verwundung behandelt hat und der Mann wird wieder gesund, so erhält der Arzt 10 Silbersekel", was etwa 80 Gulden entspricht. Handelt es sich um die Behandlung eines Sklaven, so muss dessen Besitzer zwei Silbersekel bezahlen. Das Honorar wurde also nach der gesellschaftlichen und wirtschaftlichen Stellung des Kranken bemessen.

Aber in den Gesetzen Hammurabis stand auch die Bestimmung, dass ein Arzt, der ungeschickt und untüchtig war, bestraft wurde. Wenn ein Arzt zum Beispiel bei einer Augenoperation sich so ungeschickt anstellte, dass der Operierte das Augenlicht verlor, statt zu gesunden, so wurden ihm die Hände abgeschnitten, wahrscheinlich um eine weitere Ausübung der ärztlichen Tätigkeit unmöglich zu machen. Wurde ein Sklave durch die Ungeschicklichkeit des Arztes getötet oder beschädigt, so musste der Arzt einen Ersatz-Sklaven stellen.

Eine ähnliche Einstellung findet man bei den Chinesen. Bei ihnen wird nämlich von der Familie ein Hausarzt gehalten und bezahlt, wenn niemand in der Familie krank ist oder stirbt: kommt aber ein Krankheits- oder Todesfall vor, so wird dem Arzt sein Jahreshonorar nicht gezahlt oder doch nur zum Teil.

Bei den Koreanern bezeigt ein wiederhergestellter Kranker seine Dankbarkeit dadurch, dass er eine lackierte Holztafel vor dem Hause des Arztes aufhängt und auf dieser Tafel seinen Dank in gefühlvollen Sätzen zum Ausdruck bringt. Man kann sich also vorstellen, wie das Haus eines guten und erfolgreichen Arztes aussieht.

In Bologna gab es vor einigen hundert Jahren eine ähnliche Sitte. Ein geheilter Kranker

## *HONORARJA LEKARSKIE W DAWNYCH CZASACH.*

*Znani lekarze należą również w obecnych czasach do tych, którzy wiele zarabiają; ale nawet najsłynniejsi lekarze współcześni z ledwością będą mogli przytłumić uczucie zawiści, gdy się dowiedzą (usłyszą), jakie ogromne honorarja otrzymywali ich poprzednicy w dawnych czasach.*

*Historja opowiada o niejakim doktorze Charmisie w Marsylji, który żył tam przed dwoma tysiącami lat i gdy miał odwiedzić chorego, mieszkającego w pewnem oddaleniu, żądał za wizytę nie mniej jak 200.000 sestercyj. Ale prawdopodobnie było jednak bardzo mało chorych, którzy mogli zapłacić takie sumy.*

*Również pozatem zawód lekarski zawsze należał do najlepiej opłacanych. W ustawach Hammurabi'ego, napisanych ok. 4000 lat temu, ustanowiono, ile wolno lekarzowi brać za swoje usługi. „Jeżeli lekarz leczył człowieka z ciężką raną i człowiek ten odzyskuje zdrowie, to lekarz otrzymuje 10 szeklów srebrnych", co odpowiada około 80 złotym. Gdy chodzi o leczenie niewolnika, to jego właściciel musi zapłacić dwa szekle srebrne. Honorarjum było więc wymierzane według społecznej i gospodarczej pozycji chorego.*

*Ale w ustawach Hammurabi'ego znajdował się również przepis (postanowienie), że lekarz który był niezręczny i nieudolny, bywał karany. Gdy lekarz naprzykład przy operacji oczu tak niezręcznie zabrał się do dzieła, że operowany stracił wzrok zamiast tego, by wyzdrowieć, to obcinano (Inf. abschneiden) mu ręce, prawdopodobnie, ażeby uniemożliwić dalsze wykonywanie praktyki (działalności) lekarskiej. Jeżeli wskutek niezdarności lekarza został uśmiercony lub poszwankowany niewolnik, to lekarz musiał dostarczyć niewolnika zastępczego.*

*Podobne nastawienie znajdujemy u Chińczyków. U nich mianowicie rodzina utrzymuje i opłaca lekarza domowego, o ile nikt w rodzinie nie jest chory i nie umiera; gdy jednak zachodzi wypadek choroby lub śmierci, to nie wypłaca się lekarzowi jego rocznego honorarjum albo też wypłaca się tylko częściowo.*

*U Koreańczyków chory, który wyzdrowiał, okazuje swoją wdzięczność tem, że zawiesza polakierowaną tabliczkę drewnianą przed domem lekarza i na tej tabliczce daje wyraz swemu podziękowaniu w pełnych uczucia zdaniach. Można więc sobie przedstawić, jak wygląda dom dobrego i wziętego lekarza.*

*W Bolonji istniał przed kilkuset laty podobny zwyczaj. Mianowicie wyleczony pacjent kupował w*

nämlich kaufte bei der nächsten Druckerei ein Blatt mit gedruckten Versen, das er dann dem Arzt widmete. Da mancher Kranker dadurch seiner Pflicht gegen den Arzt genügt zu haben glaubte, wurde diese Sitte schliesslich abgeschafft.

Als Dürer im Jahre 1521 in Antwerpen am Fieber erkrankte und von einem Arzt behandelt werden musste, bot er diesem hinterher 75 Francs bar oder Stiche im Werte von 100 Francs.

Die indischen Aerzte dürfen keine Bezahlung für ihre Tätigkeit verlangen. Nur Angehörige der allerniedersten Kasten dürfen eine Arbeit unmittelbar nach ihrer Ausführung bezahlt bekommen, die Aerzte aber müssen sich mit dem begnügen, was der dankbare Patient ihnen bei dem jährlichen Erntefest schenkt. Das ist eine etwas unsichere Existenz, und er kann seinen Unterhalt eigentlich nur dadurch bestreiten, dass er Arzneimittel verkauft, wie das ja bei den primitiveren Völkern ziemlich allgemein ein Recht der Aerzte ist.

*najbliższej drukarni kartkę z wydrukowanemi wierszami, którą następnie dedykował lekarzowi. Ponieważ niejeden pacjent uważał, że tem zadośćuczynił swemu obowiązkowi wobec lekarza, zwyczaj ten został wkońcu zniesiony.*

*Gdy Dürer w roku 1521 zachorował w Antwerpji na febrę i musiał być leczony przez lekarza, zaofiarował (Inf. bieten) mu potem 75 franków gotówką lub sztychy wartości 100 franków.*

*Lekarzom indyjskim nie wolno żądać zapłaty za swoje czynności. Tylko członkowie (przynależni) najniższych kast mogą otrzymywać zapłatę za pracę bezpośrednio po jej wykonaniu, lekarze zaś muszą się zadowolić tem, co im wdzięczny pacjent podaruje przy dorocznych dożynkach. Jest to trochę niepewna egzystencja i może on właściwie zapewnić (dosł. pokryć) sobie utrzymanie tylko przez to, że sprzedaje lekarstwa, co zresztą u ludów bardziej prymitywnych prawie powszechnie jest prawem lekarzy.*

## WELCHES IST DAS MUTIGSTE TIER?

Im allgemeinen wird dem Löwen, dem König der Tiere, grosser Mut zugeschrieben. Mit Unrecht aber, meint der kürzlich wieder nach London zurückgekehrte bekannte englische Afrikaforscher und Grosswildjäger D. G. Brown und erklärt, dass das mutigste Tier, das er getroffen habe, das Rhinozeros sei. Ein Rhinozeros ist viel angriffslustiger und geht auf jeden Feind los, auch wenn dieser stärker sei. Allerdings ist dieser Mut oft nur blinde Wut, der das Tier ins Verderben treibt.

Der vielgerühmte Löwe dagegen gehört zu den feigsten Tieren. Vor stärkeren Feinden nimmt er schleunigst Reissaus und sogar der als feig bekannte Schakal greift manchmal grössere Tiere an, was der Löwe nur dann tut, wenn er weiss, dass das grössere Tier schwächer ist.

## *JAKIE JEST NAJODWAŻNIEJSZE ZWIERZĘ?*

*Naogół biorąc, przypisuje się lwu, królowi zwierząt, największą odwagę. Niesłusznie jednak, jak sądzi znany angielski badacz Afryki i łowca grubej zwierzyny D. G. Brown, który niedawno znowu powrócił do Londynu; oświadcza on, że najodważniejszem zwierzęciem, jakie napotkał, jest nosorożec. Nosorożec jest o wiele pochopniejszy do zaczepki (natarcia) i uderza na każdego wroga, również gdy ten jest silniejszy. W istocie odwaga ta jest często tylko ślepą wściekłością, która doprowadza (gna) zwierzę do zguby.*

*Natomiast wielce sławiony lew należy do najbardziej tchórzliwych zwierząt. Przed silniejszymi wrogami natychmiast (jaknajszybciej) daje drapaka, a nawet znany z tchórzostwa szakal naciera niekiedy na większe zwierzęta, co lew czyni tylko wtedy, gdy wie, że większe zwierzę jest słabsze.*

## EIN NEUARTIGES OBERHEMD.

Sie: „Da sehe ich ein nettes Weihnachtsgeschenk für dich — ein neuartiges Oberhemd, ganz ohne Knöpfe".

Er: „Wieso neuartig? Das hab' ich doch schon lange".

## *NOWY RODZAJ KOSZULI DZIENNEJ.*

*Ona: „Widzę tu ładny podarek gwiazdkowy dla ciebie: nowy rodzaj koszuli dziennej — całkiem bez guzików."*

*On: „Jakto nowy rodzaj? Mam to już przecież oddawna."*

## NEUE SORTE.

„Der alte Mezger soll ja eine fabelhafte Idee gehabt haben!"

„Der Tierzüchtiger Mezger? Was für eine denn?"

„Er beabsichtigt, Papageien und Brieftauben miteinander zu kreuzen, damit die Nachrichten mündlich überbracht werden können!"

## *NOWY GATUNEK.*

*„Stary Mezger powziął podobno bajeczny pomysł!"*

*„Hodowca zwierząt Mezger? Cóż to za pomysł?"*

*„On zamierza skrzyżować ze sobą papugi i gołębie pocztowe, ażeby można było przesyłać wiadomości ustnie!"*

## DIE PHÖNIZIER.

Die Phönizier waren das älteste und berühmteste Handelsvolk im Altertum. Sie bewohnten das kleine unfruchtbare Land zwischen Palästina und dem Mittelländischen Meere. Die Lage ihres Landes wies die Bewohner auf die Schiffahrt an und die Unfruchtbarkeit und Armut des Landes zwangen sie, Quellen des Reichtums in den entferntesten Gegenden aufzusuchen.

Bald lernten sie grosse Schiffe bauen, auf welchen sie die Inseln des Mittelländischen Meeres und die Südküsten von Italien und Spanien besuchten. Aber sie begnügten sich nicht damit, diese Inseln und Küsten zu besuchen und Handel zu treiben, sondern gründeten dort Kolonien, um ihren Handel zu schützen und zu erweitern. In Afrika gründeten sie die berühmte Handelsstadt Karthago.

Die Hauptstadt von Phönizien war Tyrus, die reichste Stadt der Welt. Im Jahre 332 vor Christi Geburt wurde Tyrus von Alexander dem Grossen zerstört, die Einwohner aber wurden getötet oder als Sklaven verkauft.

## *FENICJANIE.*

*Fenicjanie byli najstarszym i najsłynniejszym narodem kupieckim w starożytności. Zamieszkiwali mały nieurodzajny kraj między Palestyną a Morzem Śródziemnem. Położenie ich kraju przeznaczało (Inf. anweisen) mieszkańców do żeglugi, a nieurodzajność i ubóstwo kraju zmuszały (Inf. zwingen) ich do szukania źródeł bogactwa w najdalszych (najodleglejszych) krajach.*

*Wkrótce nauczyli się budować wielkie okręty, na których zwiedzali wyspy Morza Śródziemnego oraz południowe wybrzeża Italji i Hiszpanji. Ale nie zadawalniali się tem, by zwiedzać te wyspy i wybrzeża oraz uprawiać handel, lecz zakładali tam kolonje, aby swój handel ochronić i rozszerzyć. W Afryce założyli słynne miasto handlowe Kartaginę.*

*Stolicą Fenicji był Tyr, najbogatsze miasto świata. W roku 332 przed Narodzeniem Chrystusa Tyr został zburzony przez Aleksandra Wielkiego, mieszkańcy zaś zostali wybici lub sprzedani jako niewolnicy.*

## HOCHZEIT IN EINEM VULKAN.

Man hat schon von verschiedenen exzentrischen Hochzeiten gehört, wobei sich besonders die Amerikaner auszeichneten. Trauungen im Flugzeug finden nicht mehr das gewünschte Interesse. Es gab Hochzeiten im Löwenkäfig, im Schwimmbassin, und jetzt ist die Liste der kuriosen Eheschliessungen um eine neue und originelle Nummer bereichert worden, aber diesmal nicht von Amerikanern, sondern zur Abwechslung einmal von Japanern.

Ein Brautpaar aus Tokio wollte eine Hochzeit feiern, wie sie nicht alle Tage vorkommt, und die Freunde und Bekannten der jungen Leute waren nicht wenig erstaunt, als sie zu einer Hochzeitsfeier im erloschenen Krater des Vulkans Shitoka geladen wurden. Also einmal etwas noch nie Dagewesenes.

Schon die Beförderung war originell. Die Gäste wurden nämlich über die steilen Kraterwände mit Stricken in die Tiefe gelassen. Im Krater selbst war eine Hütte errichtet worden, in der die Hochzeitszeremonie vor sich ging und die Festteilnehmer bewirtet wurden. Alles lief programmgemäss ab und nach Schluss der Feier wurden die Gäste an den Stricken wieder zum normalen Leben emporgezogen.

Hoffentlich bedeutet der Vulkan, wenn er auch nur ein erloschener Krater ist, kein böses Omen für die junge Ehe der beiden exzentrischen Japaner.

## *WESELE W WULKANIE.*

*Słyszano już o różnych weselach ekscentrycznych, przyczem szczególnie odznaczali się Amerykanie. Śluby w samolocie nie znajdują już pożądanego zainteresowania. Były wesela w klatce z lwem, w basenie pływackim, a teraz lista osobliwych związków małżeńskich została wzbogacona o nowy i oryginalny numer, ale tym razem nie przez Amerykanów, lecz dla odmiany przez Japończyków.*

*Pewna para małżeńska z Tokio chciała obchodzić wesele, jakie nie zdarza się codzień; przyjaciele i znajomi państwa młodych byli niemało zdumieni, gdy zostali zaproszeni na uroczystość weselną w wygasłym kraterze wulkanu Shitoka. A więc jednak coś takiego, czego jeszcze nigdy nie było.*

*Już przetransportowanie było oryginalne. Gości spuszczono bowiem w głębinę sznurami po stromych ścianach krateru. W samym kraterze wzniesiono chatę, w której odbyła się ceremonja weselna i ugoszczono uczestników uroczystości. Wszystko odbyło się (Inf. ablaufen) według programu, a po zakończeniu uroczystości znowu wyciągnięto gości po sznurach do normalnego życia.*

*Należy się spodziewać, że wulkan ten, jakkolwiek jest on tylko wygasłym kraterem, nie oznacza złej wróżby dla młodego małżeństwa obojga ekscentrycznych Japończyków.*

# HANDELSKORRESPONDENZ

## ZEUGNISSE.

### I.

Auf Ihr geehrtes Schreiben vom 2. ds. Mts. haben wir die Ehre zu erwidern, dass wir mit Ihrer Maschine ausserordentlich zufrieden sind. Wir halten sie für die beste und billigste, sie gestattet eine vorzügliche, regelmässige Arbeit, ist einfach und stabil. Sie steht jetzt schon 3 Jahre in unseren Diensten und während dieser Zeit haben wir noch keine Reparatur vornehmen müssen. Wir können dieselbe jedem unserer Berufsgenossen, der auf eine gute Maschine reflektiert, aufs wärmste empfehlen.

Hochachtungsvoll

(—) NN.

### II.

Hiermit haben wir das Vergnügen zu bezeugen, dass Herr X. als Hauptbuchhalter 6 Jahre lang (1929 — 1935) bei uns tätig war. Wir betrachten ihn als einen durchaus ehrlichen, tüchtigen u. fleissigen Menschen, der stets zu unserer vollen Zufriedenheit seine Aufgabe erledigte. Aus eigenem Antrieb verlässt er unser Haus, um eine angesehene Stellung in seiner Geburtsstadt, Bingen, anzutreten. Wir können ihn daher vorbehaltlos empfehlen.

(—) M... und Komp.

# KORESPONDENCJA HANDLOWA

## *ZAŚWIADCZENIA.*

### *I.*

*Na c. pismo WPP. z dn. 2-go b. m. mamy zaszczyt odpowiedzieć, że jesteśmy nadzwyczaj zadowoleni z Ich maszyny. Uważamy ją za najlepszą i najtańszą, pozwala ona na doskonałą, prawidłową pracę, jest prosta i trwała. Służy nam już od trzech lat i w ciągu tego czasu nie mieliśmy jeszcze potrzeby podejmowania jakiejkolwiek naprawy. Możemy ją najgoręcej polecić każdemu z naszych kolegów po fachu, który reflektuje na dobrą maszynę.*

*Z poważaniem*

*(—) NN.*

### *II.*

*Niniejszym mamy zaszczyt (dosł. przyjemność) zaświadczyć, że p. X zatrudniony był u nas, jako główny buchalter, w ciągu 6 lat (1929 — 1935). Uważamy go za człowieka, najzupełniej uczciwego, dzielnego i pilnego, który zawsze spełniał swoje zadania ku naszemu całkowitemu zadowoleniu. Z własnej chęci (popędu) opuszcza on naszą firmę, aby objąć poważne stanowisko w swojem mieście rodzinnem Bingen. Możemy go przeto polecić bez zastrzeżeń.*

*(—) M... i S-ka.*

---

## DER MAGEN DER WELT.

In einer Stunde werden in der ganzen zivilisierten Welt 2.100.000 Liter Wein getrunken, ferner 750.000 Liter Bier und 50 Millionen Tassen Kaffee. Aber auch feste Nahrung wird in ungeheuerlichen Mengen vertilgt. In einer einzigen Stunde nimmt die Bevölkerung der Erde, soweit sie statistisch erfassbar ist, 25 Millionen Kilo Kartoffeln, 4,25 Millionen Kilo Fleisch und 2,5 Millionen Eier zu sich.

## *ŻOŁĄDEK ŚWIATA.*

*W jedną godzinę wypija się w całym świecie cywilizowanym 2.100.000 litrów wina, następnie 750.000 litrów piwa i 50 miljonów filiżanek kawy. Ale również pokarmy stałe pochłania się w olbrzymich ilościach (die Menge, mnóstwo). W jedną jedyną godzinę ludność ziemi, o ile daje się ona ująć statystycznie, spożywa 25 miljonów kilogramów ziemniaków, 4,25 miljona kilo mięsa i 2,5 miljona jaj.*

## DER FAULE KLAVIERSCHÜLER.

„Fleissiger üben, Junge! Was man gelernt hat, kann einem niemand nehmen, nicht einmal der Gerichtsvollzieher!"

„Aber das Klavier, Vater!"

## *LENIWY UCZEŃ PRZY FORTEPIANIE.*

*„Pilniej ćwiczyć, chłopcze! Czego się nauczysz, tego ci nikt nie zabierze, nawet egzekutor (komornik sądowy)!"*

*„Ale fortepian, ojcze!"*

## KOCHGENIE.

Inge soll auf ein seidenes Kleid aufpassen, das die Mutter über dem eisernen Ofen zum Trocknen aufgehängt hat. Nach einer Weile ruft sie ins Nebenzimmer: „Mutter, soll ich das Kleid umdrehen? Es ist schon schön braun auf der einen Seite."

## *GENJUSZ KUCHARSKI.*

*Inga ma uważać na jedwabną suknię, którą matka powiesiła nad żelaznym piecem celem osuszenia. Po chwili Inga woła do przyległego pokoju: „Mamo, czy mam przekręcić suknię? Ona już jest dobrze przypalona (bronzowa) po jednej stronie."*

---

## JAK NALEŻY POSŁUGIWAĆ SIĘ „ECHEM OBCOJĘZYCZNEM", ABY OSIĄGNĄĆ MAXIMUM KORZYŚCI?

*Zalecamy stosować się do następujących wskazówek:*

1) Tekst obcojęzyczny przeczytać kilkakrotnie *na głos*, posiłkując się w miarę potrzeby zamieszczonym obok przekładem i objaśnieniami;

2) po przeczytaniu uważnie *przepisać* treść obcojęzyczną opowiadania, anegdoty i t. d., notując przytem w oddzielnym zeszycie *słówka i zwroty* trudniejsze lub spotykane po raz pierwszy;

3) po przeczytaniu i przepisaniu treści obcojęzycznej oraz powtórzeniu trudniejszych wyrazów i zwrotów — odtworzyć samodzielnie tę lub inną anegdotę czy opowiadanie *z pamięci* albo na podstawie przekładu polskiego;

4) opowiadania i anegdoty, powtórzone w sposób podany w p. 3 zaleca się również napisać z pamięci, a następnie porównać z tekstem drukowanym celem poprawienia ewentualnych omyłek.

*Przekład polski*, służący do lepszego zrozumienia tekstu obcojęzycznego, jest w miarę możności dokładny (często dosłowny), to też odbiega niekiedy od przekładu literackiego.

## *OD ADMINISTRACJI.*

*W razie zmiany adresu prosimy pp. Abonentów o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Echa"; należy podać zarówno nowy adres jak i stary.*

*DALSZE OPINJE CZYTELNIKÓW*
*I PRASY O „ECHU OBCOJĘZYCZNEM":*

*„Echo Obcojęzyczne" jest mi niezrównanym przyjacielem, z którego jestem bardzo zadowolony, albowiem przenosząc treść „Echa" do stenografji w obu językach, odnoszę korzyść wielostronną i osiągam zadawalające rezultaty.*

Wilhelm Koerner, Rybnik, G. Śl.

*„Wyrażam swe uznanie za ciekawe i pożyteczne redagowanie „Echa". Pismo WPanów oddaje mi nieocenione usługi."*

Paweł Stresau, Wejherowo, Pom.

*„Wydawnictwo to jest dobre i praktyczne..."*

Ks. M. Karpiński, Łuck, Semin. Duch.

*„Echo Obcojęzyczne" przyczynia się w dużej mierze do lepszego opanowania jęz. francuskiego i niemieckiego. Korzystać z niego powinni nietylko samoucy, ale i młodzież szkolna...*

„Express Kaliski", dn. 5.II. 1936.

*„Eine Zeitschrift wie die Ihrige suche ich schon lange..."*

Ewald Raatz, Sępolno, Pom.

Wydawca i red. odpow.: *Michał Gluski*. Druk. B-ci Wójcikiewicz, Warszawa